MODLITWA WSTĘPNA

W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen

Chcemy przeżyć Nocną Drogę Krzyżową, która stanowi doskonałą lekcję wstępowania w ślady Mistrza. Hasło tegorocznej Drogi jest zaczerpnięte z Księgi proroka Izajasza i brzmi: **„Po udrękach swej duszy, ujrzy światło i nim się nasyci".**

Rozważanie każdej stacji będzie zawierało trzy elementy. Na początku spojrzymy na daną stację bazując na naszych naturalnych zdolnościach, aby przekonać się, że każdy moment Drogi Krzyżowej bez światła nadprzyrodzonego jest mroczny, odpychający, czy wręcz beznadziejny. Drugim krokiem będzie wysłuchanie urywka ze Słowa Bożego, który będzie jakby wąską bramą, która wiedzie do światła głębszego zrozumienia. Trzecim elementem poszczególnych stacji będzie spojrzenie w świetle wiary, które pozwala zobaczyć zupełnie inną jakość tajemnicy krzyża i śmierci.

Niech noc, głęboka cisza i zmaganie z ciałem, pozwolą doświadczyć przejścia od udręki duszy do nasycenia światłem. Niech Pan Jezus umacnia wiarę i daje błogosławione przeżycia.

Pomódlmy się, abyśmy w skupieniu wytężali wzrok na Chrystusa i wsłuchiwali się w Słowa Życia.

Ojcze nasz…, Zdrowaś Maryjo…

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

[idąc do Pierwszej Stacji przeczytajmy wspólnie Słowo z Księgi Izajasza, rozdział 53]

1 Któż uwierzy temu, cośmy usłyszeli?
Komu się ramię Pańskie objawiło?
2 On wyrósł przed nami jak młode drzewo
i jakby korzeń z wyschniętej ziemi.
Nie miał On wdzięku ani też blasku,
aby [chciano] na Niego popatrzeć,
ani wyglądu, by się nam podobał.
3 Wzgardzony i odepchnięty przez ludzi,
Mąż boleści, oswojony z cierpieniem,
jak ktoś, przed kim się twarze zakrywa,
wzgardzony tak, iż mieliśmy Go za nic.
4 Lecz On się obarczył naszym cierpieniem,
On dźwigał nasze boleści,
a my uznaliśmy Go za skazańca,
chłostanego przez Boga i zdeptanego.
5 Lecz On był przebity za nasze grzechy,
zdruzgotany za nasze winy.
Spadła Nań chłosta zbawienna dla nas,
a w Jego ranach jest nasze uzdrowienie.
6 Wszyscy pobłądziliśmy jak owce,
każdy z nas się zwrócił ku własnej drodze,
a Pan obarczył go
winami nas wszystkich.
7 Dręczono Go, lecz sam pozwolił się gnębić,
nawet nie otworzył ust swoich.
Jak baranek na rzeź prowadzony,
jak owca niema wobec strzygących ją,
tak On nie otworzył ust swoich.
8 Po udręce i sądzie został usunięty;
a kto się przejmuje Jego losem?
Tak! Zgładzono Go z krainy żyjących;
za grzechy mego ludu został zbity na śmierć.
9 Grób Mu wyznaczono między bezbożnymi,
i w śmierci swej był [na równi] z bogaczem,
chociaż nikomu nie wyrządził krzywdy
i w Jego ustach kłamstwo nie postało.
10 Spodobało się Panu zmiażdżyć Go
cierpieniem.
Jeśli On wyda swe życie na ofiarę za grzechy,
ujrzy potomstwo, dni swe przedłuży,
a wola Pańska spełni się przez Niego.
11 Po udrękach swej duszy,
ujrzy światło i nim się nasyci.
Sprawiedliwy mój Sługa usprawiedliwi wielu,
ich nieprawości On sam dźwigać będzie.
12 Dlatego w nagrodę przydzielę Mu tłumy,
i posiądzie możnych jako zdobycz,
za to, że Siebie na śmierć ofiarował
i policzony został pomiędzy przestępców.
A On poniósł grzechy wielu,
i oręduje za przestępcami.

STACJA I
PAN JEZUS NA ŚMIERĆ SKAZANY

Kłaniamy Ci się Chryste i błogosławimy Ciebie. Żeś przez Krzyż i Mękę Swoją świat odkupić raczył.

Patrząc w nocy na tę stację można zauważyć niesprawiedliwy wyrok, bezduszne skazanie czy okrutnych sędziów. Wiele momentów w życiu, a nieraz cały życiorys mogą się jawić jako rezultat ślepego czy okrutnego losu. Wszystko jakby na odwrót. Niewiele wokół sprawiedliwości, piękna, miłości. Zdaje się, że króluje raczej mamona, korupcja, niesprawiedliwość i nienawiść.

Jednak można spojrzeć na to samo wydarzenie z innej perspektywy. Jezus Chrystus rzuca światło swoim Słowem: „Ja życie moje oddaję, aby je potem znów odzyskać. Nikt Mi go nie zabiera, lecz Ja sam z siebie je oddaję. Mam moc je oddać i mam moc je znów odzyskać. Taki nakaz otrzymałem od mojego Ojca" (J 10, 17-18).

Patrząc na pierwszą stację w świetle tego Słowa wszystko przedstawia się zupełnie inaczej. Zamiast wyroku i skazania można zobaczyć wybór i powołanie; zamiast ślepego losu można zobaczyć potęgę panującej Opatrzności; zamiast okrutnego Sędziego, któremu nic nie umknie, można dostrzec Jezusa, który jest naszym Obrońcą.

Z czym Ci się kojarzy Droga Krzyżowa i jej pierwsza stacja – ze skazaniem czy wybraniem? Czy widzisz własne życie jako wyrok czy zaszczyt i niezwykłe zaproszenie?

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

STACJA II
PAN JEZUS BERZE KRZYŻ NA SWOJE RAMIONA

Kłaniamy Ci się Chryste i błogosławimy Ciebie. Żeś przez Krzyż i Mękę Swoją świat odkupić raczył.

Patrząc w nocy można w krzyżu zobaczyć jedynie ciężar i utrapienie. W tej perspektywie nie jest to pociągająca propozycja, ale raczej męka i co najwyżej zło konieczne. Nieraz tak kojarzone jest całe chrześcijaństwo, ponieważ rzekomo wybierając drogę wiary, musisz odrzucić radość i entuzjazm życia. Tajemnicy krzyża bez światła wiary będzie zawsze głupstwem albo zgorszeniem. Ciężko w tej stacji zobaczyć Ewangelię, czy Dobrą Nowinę.

Święty Paweł poucza: „my głosimy Chrystusa ukrzyżowanego, który jest zgorszeniem dla Żydów, a głupstwem dla pogan, dla tych zaś, którzy są powołani, tak spośród Żydów, jak i spośród Greków, Chrystusem, mocą Bożą i mądrością Bożą. To bowiem, co jest głupstwem u Boga, przewyższa mądrością ludzi, a co jest słabe u Boga, przewyższa mocą ludzi" (1 Kor 1, 23-25).

Te słowa św. Pawła zachęcają nas, abyśmy z wiarą i zaufaniem przyjęli ten niezwykły dar Jezusa Chrystusa, który przewyższa nasze zdolności poznawcze. W świetle tych słów, krzyż staje się jedynym kluczem do Domu Ojca; albo skalpelem, który uwalnia mnie od najbardziej złośliwego nowotworu; Krzyż staje się największą obietnicą Ewangelii, ponieważ w istocie on nie obciąża, ale odciąża; nie zniewala, ale wyzwala; nie zasmuca życia, ale rozwesela. Krzyż to nie przekleństwo, ale największe błogosławieństwo, które uzdalnia do pełni życia.

Czy potrafisz spojrzeć na swój krzyż jak na dar Boga, służący Twojemu Zbawieniu? Zastanów się czy przeklinasz swój krzyż, czy błogosławisz? Plujesz czy całujesz?

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

STACJA III
PAN JEZUS PO RAZ PIERWSZY UPADA

Kłaniamy Ci się Chryste i błogosławimy Ciebie. Żeś przez Krzyż i Mękę Swoją świat odkupić raczył.

Zechciejmy w tej stacji popatrzeć na nasze upadki, które dokonały się w przeszłości. Patrząc w nocy na własną historię można zobaczyć wiele zranień, które zostały spowodowane naszymi własnymi czynami i słabościami najbliższych. Chora rodzina, nadużywający alkoholu ojciec, wygasła miłość małżeńska, choroba, nieudane relacje, rozwiane marzenia czy niespodziewana śmierć – to chociażby niektóre zranienia, które powodują, że życie z nas uchodzi.

Święty Paweł w liście do Koryntian pisze: „ze względu na Chrystusa raduję się z moich słabości, zniewag, niedostatków, prześladowań i ucisków. Kiedy bowiem jestem słaby, wtedy jestem mocny" (2Kor 12,10).

W świetle wiary upadki i zranienia z przeszłości mogą już nie zachodzić ropą, ale przestać boleć. To nie czas je wyleczy, bo czas nie goi ran; również żaden psychoterapeuta, który może pomóc ponazywać czy poukładać, ale nie ma władzy leczenia. Historię może wyjaśniać i uzdrawiać tylko Pan dziejów – Jezus Chrystus. W tym świetle papież Franciszek zaprasza, aby w Roku Życia Konsekrowanego popatrzeć na własną przeszłość z wdzięcznością.

Jakie zranienia nosisz w swojej historii? Powiedz to Jezusowi po drodze do następnej stacji, bo każdy jest zraniony, ale nie każdy uzdrowiony.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

[idąc do kolejnej Stacji możesz w ciszy lub grupie zaśpiewać pieśń]

Podnieś mnie Jezu i prowadź do Ojca. /2x
Zanurz mnie w wodzie jego miłosierdzia.
Amen, amen/2x ./3x

STACJA IV
PAN JEZUS SPOTYKA MATKĘ SWOJĄ

Kłaniamy Ci się Chryste i błogosławimy Ciebie. Żeś przez Krzyż i Mękę Swoją świat odkupić raczył.

Patrząc w nocy na tę stację oraz na postawę Maryi można widzieć tylko Matkę Boleściwą. Perspektywa nocy może skoncentrować się i uwięzić w płaczu i bolesnym pytaniu: „czemuś nam to uczynił?". Noc ma skłonność skupiać na bólu i niezrozumieniu. Stąd ciągłe pytania: czemu mnie to spotyka? Czemu moja rodzina? Czemu ja? Czemu? Z tym związana jest ciągła litania próśb skierowana do Boga; często nie ma innej modlitwy, tylko błaganie.

Jednak jako chrześcijanie jesteśmy zaproszeni do czegoś więcej. Święty Paweł poucza wspólnotę w Tesalonikach: „Zawsze się radujcie, nieustannie się módlcie! W każdym położeniu dziękujcie, taka jest bowiem wola Boża w Jezusie Chrystusie względem was."(1 Tes 5,16-18).

Na szczęście bohaterowie tej stacji wyprowadzają nas również z więzienia tej nocy. Maryja nie jest więźniem „czemu?"; nie jest skoncentrowana na własnym bólu; nie jest wypełniona tylko modlitwą błagalną, ale jest przede wszystkim kobietą uwielbienia. Jej najbardziej znana modlitwa to: „Wielbi dusza moja Pana, bo wielkie rzeczy uczynił mi wszechmocny".

Idąc do następnej stacji nie proś, ale uwielbiaj, bo prośba może być zamknięta w egoizmie, a uwielbienie otwiera serce na zaufanie wobec Boga.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

I Tyś, która współcierpiała, Matko Bolesna przyczyń się za nami.

[idąc do kolejnej Stacji pomódlmy się wspólnie fragmentem Psalmu 27]

Pan światłem i zbawieniem moim:
kogóż mam się lękać?
Pan obroną mojego życia:
przed kim mam się trwożyć?
2 Gdy na mnie nastają złośliwi,
by pożreć moje ciało,
wtenczas oni, wrogowie moi i nieprzyjaciele,
chwieją się i padają.
3 Chociażby stanął naprzeciw mnie obóz,
moje serce bać się nie będzie;
choćby wybuchła przeciw mnie wojna,
nawet wtedy będę pełen ufności.
8 O Tobie mówi moje serce: «Szukaj Jego oblicza!»
Szukam, o Panie, Twojego oblicza;
9 swego oblicza nie zakrywaj przede mną,
nie odpędzaj z gniewem swojego sługi!
Ty jesteś moją pomocą,
więc mnie nie odrzucaj i nie opuszczaj mnie,
Boże, moje Zbawienie!
10 Choćby mnie opuścili ojciec mój i matka,
to jednak Pan mnie przygarnie.
11 Panie, naucz mnie Twojej drogi,
prowadź mnie ścieżką prostą,
ze względu na mych wrogów!
12 Nie wydawaj mnie na łaskę moich nieprzyjaciół,
bo przeciw mnie powstali kłamliwi świadkowie
i ci, którzy dyszą gwałtem.
13 Wierzę, iż będę oglądał dobroć Pańską
w ziemi żyjących.
14 Ufaj Panu, bądź mężny,
niech się twe serce umocni, ufaj Panu!

STACJA V
SZYMON Z CERYNY POMAGA DŹWIGAĆ KRZYŻ JEZUSOWI

Kłaniamy Ci się Chryste i błogosławimy Ciebie. Żeś przez Krzyż i Mękę Swoją świat odkupić raczył.

Na pierwszy rzut oka ta stacja jest związana ze słabością Jezusa i przymuszeniem Szymona. Z perspektywy tego świata nikt nie lubi popadać w zależność od innych. Na światło dzienne eksponuje się dzisiaj asertywność, zaradność, niezależność i pewność siebie. Przeciwne cechy to raczej synonimy ofiary losu.

Święty Piotr daje następującą wskazówkę: „Wszyscy zaś wobec siebie bądźcie pokorni, bo Bóg pysznym się sprzeciwia, a dla pokornych jest łaskawy" (1P 5,5).

Widać znowu, że spektrum Ewangelii jest totalnie odmienne od światowego. W świetle wiary pewność siebie i niezależność mogą stanowić największą barierę w drodze do Boga. Co u Ciebie jest za mocne i zbyt pewne siebie, że nie dajesz się przymusić do piątej stacji?

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

STACJA VI
WERONIKA OCIERA TWARZ PANU JEZUSOWI

Kłaniamy Ci się Chryste i błogosławimy Ciebie. Żeś przez Krzyż i Mękę Swoją świat odkupić raczył.

W logice tego świata na wszystko trzeba zasłużyć; wielkie nagrody otrzymuje się za wielkie osiągnięcia i nietuzinkowe wyczyny. Są jednak tzw. nagrody „na otarcie łez", które na poziomie prawdziwego zawodowstwa nie mają wielkiego znaczenia. Patrząc w mroku nocy trudno dostrzec historyczny moment w szóstej stacji. Łatwiej byłoby ten epizod zaliczyć do czynności symbolicznej, która mógłaby zostać nagrodzona co najwyżej mało ważnym wyróżnieniem „fair play".

Słowo Boże znowu wybija z tego światowego amoku, mówiąc: „Bo myśli moje nie są waszymi myślami, a wasze drogi nie są moimi drogami – wyrocznia Pana" (Iz 55,8); „Zapewniam was: ta uboga wdowa wrzuciła więcej od wszystkich" (Mk 12,43).

W świetle wiary wielkie zasługi mogą stracić znaczenie, a wdowi grosz czy skruszony celnik mogą przechodzić do historii zbawienia. Czym chcesz zasłużyć na Boże względy? Zbawienie jest za darmo – to piękna wiadomość dla celników, ale straszna dla faryzeuszy.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

STACJA VII
DRUGI UPADEK PANA JEZUSA

Kłaniamy Ci się Chryste i błogosławimy Ciebie. Żeś przez Krzyż i Mękę Swoją świat odkupić raczył.

Spójrzmy w tej stacji na nasze dzisiaj i zadajmy sobie pytanie czy nasza teraźniejszość jest statyczna czy dynamiczna. Człowiek, który żyje w duchowym mroku ciągle ucieka od „dzisiaj". Jest raczej skłonny albo żyć wspomnieniami albo marzeniami, czyli żyć przeszłością ewentualnie przyszłością. Tej postawie będzie towarzyszyć smutek codzienności, monotonia, wypalenie zawodowe i poczucie bycia nie na swoim miejscu.

Święty Paweł pokazuje nam wyjście z upadłej i ospałej teraźniejszości: „Dla mnie żyć, to Chrystus" (Flp 1,21). W Nowym Testamencie bardzo ważne jest słowo „natychmiast", które pojawia się tam ponad czterdzieści razy. „Natychmiast przejrzał"; „Natychmiast zostawili sieci"; „natychmiast został oczyszczony z trądu".

Słowo „natychmiast" wyprowadza na światło; pomaga powstać z drugiego upadku zamarłej teraźniejszości. Człowiek żyjący w świetle będzie doświadczał dynamizmu egzystencji, Bożego niepokoju, wielu napięć, ale w konsekwencji także głębokiej radości. Jest to drugi cel, który papież Franciszek wyznaczył na Rok Życia Konsekrowanego, aby przeżywać swoją teraźniejszość z pasją.

Czy jesteś osobą z pasją wiary? Czy patrząc na ten upadek przeżywasz jakąś radość, ewentualnie smutek? Czy nic? Proś po drodze, aby Jezus podnosił Ciebie z bezruchu, ze stagnacji i smutku teraźniejszości.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

STACJA VIII
PAN JEZUS POCIESZA PŁACZĄCE NIEWIASTY

Kłaniamy Ci się Chryste i błogosławimy Ciebie. Żeś przez Krzyż i Mękę Swoją świat odkupić raczył.

Coś w tym jest, że kiedy zapada mrok temperatura u osób chorych wzrasta, bóle jakby się potęgują i płacz cierpiących i konających słychać wyraźniej. W nocy często są najbardziej huczne zabawy, ale i największe dramaty oraz tragedie. Noc kryje za swoją zasłoną wiele jęków bólu, wzdychania samotności oraz płaczu tęsknoty. W nocy nie idzie znaleźć odpowiedzi na najbardziej ważkie problemy płaczących kobiet.

Te ciemności może rozjaśnić jedynie Słowo Boże. Psalmista woła: „Ci, którzy we łzach sieją, będą zbierać z radością. Idą z płaczem, niosąc ziarno, lecz wracają z radością, niosąc snopy!" (Ps 126,5-6).

Poranek wiary rozświetla cierpienia nocne oraz wprowadza w głębię ósmej stacji. Cierpienie moje i Twoje może znaleźć najgłębsze uzasadnienie tylko w osobistym spotkaniu z Jezusem. Puste jęki i głuche pokrzykiwania mogą zostać przemienione przez Mistrza w bóle rodzenia.

Powiedz Jezusowi o Twoim największym cierpieniu, ufając, że on może uczynić je płodnym i rodzącym radość.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

STACJA IX
TRZECI UPADEK JEZUSA

Kłaniamy Ci się Chryste i błogosławimy Ciebie. Żeś przez Krzyż i Mękę Swoją świat odkupić raczył.

W trzecim upadku Jezusa popatrzmy na naszą przyszłość. Przeżywając noc, spojrzenie na własną przyszłość jest nierozerwalnie związane z lękiem, strachem i obawą. Człowiek boi się ciemności, samotności, porzucenia, utraty płynności finansowej czy bezpieczeństwa; człowiek obawia się o zdrowie swoje i najbliższych, a największy lęk jest związany ze śmiercią. I z tego upadku nikt o własnych siłach się nie wydźwignie.

Święty Paweł poucza zalęknionych: „Chrystus nas wyzwolił, abyśmy byli wolni. Bądźcie mocni i nie dajcie sobie na nowo nałożyć jarzma niewoli" (Ga 5,1).

W świetle wiary, czyli patrząc w swoją przyszłość z Jezusem, mamy odwagę iść naprzód. Wiemy po prostu, że należymy do drużyny, która wygra każdą potyczkę. Tę stację związmy z trzecim celem, który papież Franciszek wytyczył na Rok Życia Konsekrowanego, aby patrzeć na swoją przyszłość z nadzieją.

Czego najbardziej się boisz zaglądając w „jutro"? Poproś Pana Jezusa, aby Cię uwalniał od tego lęku.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

STACJA X
PAN JEZUS Z SZAT OBNAŻONY

Kłaniamy Ci się Chryste i błogosławimy Ciebie. Żeś przez Krzyż i Mękę Swoją świat odkupić raczył.

Wewnętrzna, duchowa noc jest silnie związana z poczuciem ogołocenia. Czujesz się wtedy niekochany, niechciany, bezwartościowy, niespełniony. Wszyscy mogą Ci mówić, że w czymś jesteś dobry albo że ona jest bardzo piękna, ale dana osoba w to do końca nie wierzy. Osoba obnażona ciągle musi coś sobie i innym udowadniać i zasługiwać na względy. W tym stanie ducha nie czujesz się jak król, ale jak aktor, który ciągle zakłada maski. W związku z tym w domu zachowuje się inaczej; wśród kolegów inaczej. Człowiek obnażony ma problem z własną tożsamością.

Jezus wszystkich obnażonych poucza: „Popatrzcie na polne kwiaty, jak rosną – nie pracują ani nie przędą. A mówię wam, że nawet Salomon w całym swym przepychu nie był tak ubrany jak jeden z nich. Jeśli więc polną trawę, która dzisiaj jest, a jutro zostanie spalona, Bóg tak ubiera, to czy nie tym bardziej was, ludzie słabej wiary?" (Mt 6,28-30).

W świetle wiary ta stacja pokazuje niepowtarzalną godność każdego człowieka. Twój wygląd, twoje cechy charakteru, twoje talenty i niedobory wyszły spod ręki Stwórcy. Takiego Cię stworzył i tylko przy Nim możesz zrozumieć swoją prawdziwą wartość i wyjść z kompleksów.

Jaką maskę najczęściej zakładasz? Oddaj po drodze tę najbardziej zużytą.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

STACJA XI
PAN JEZUS DO KRZYŻA PRZYBITY

Kłaniamy Ci się Chryste i błogosławimy Ciebie. Żeś przez Krzyż i Mękę Swoją świat odkupić raczył.

Zwłaszcza w dzisiejszym świecie liczy się pragmatyczność i użyteczność. Dlatego w duchowym mroku ta stacja jest szczególnie okrutna. Widzimy przybicie i bezruch. Stąd tak trudno poradzić sobie z przybiciem do łóżka na długie miesiące czy lata; z utratą urody, zdrowia i zdolności psychosomatycznych. Może w nocy tej stacji urodziło się powiedzenie, że starość Panu Bogu nie wyszła albo najbardziej standardowe życzenia: „zdrówka, zdrówka i jeszcze raz zdrówka".

Niech ta stacja zderzy się ze słowami Jezusa: „Marto, Marto, martwisz się i niepokoisz o wiele, a jedno jest potrzebne" (Łk 10,41-42).

To nie o przybicie i bezruch chodzi w tej stacji, ale o zatrzymanie, głębokie zasłuchanie i moc kontemplacji. Ta stacja jest jedyną nadzieją na pogoń bez celu.

Zastanów się na co trawisz najwięcej energii w codzienności?

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

STACJA XII
PAN JEZUS UMIERA NA KRZYŻU

Kłaniamy Ci się Chryste i błogosławimy Ciebie. Żeś przez Krzyż i Mękę Swoją świat odkupić raczył.

Niektórzy mówią, że chrześcijaństwo zawiera w sobie same paradoksy. Ta stacja może być tego najwyraźniejszym przykładem. W nocy widać tu tylko śmierć i nic więcej – pustka. Z tą stacją zderza się wcześniej czy później każdy, zarówno religijny, jak i ateista. Tę stację można porównać do studni, przy której nie ma ani czerpaka, ani sznurka. Totalna bezradność. Co można powiedzieć na pogrzebie od siebie? Co najwyżej jakiś grzeczny frazes, typu: „Moje kondolencje", czy „wyrazy współczucia". Ani to czerpak, ani sznurek do tej głębokiej studni.

Jezus podaje nam bardzo cienką żyłkę: „Uroczyście zapewniam was: Jeśli ziarno pszenicy wrzucone w ziemię nie obumrze, pozostanie tam samo; jeśli zaś obumrze, przynosi obfity plon. Ten, kto kocha swoje życie, traci je; ten zaś, kto nie przecenia swojego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne" (J 12,24-25).

Wyciągajmy tym delikatnym Słowem Bożym najgłębszy sens istnienia. Ono ma moc zaczerpnąć wody z głębiny tej stacji i wprowadzić w medytację nad największym paradoksem chrześcijaństwa, gdzie śmierć staje się życiem.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

STACJA XIII
PAN JEZUS ZDJĘTY Z KRZYŻA

Kłaniamy Ci się Chryste i błogosławimy Ciebie. Żeś przez Krzyż i Mękę Swoją świat odkupić raczył.

Trzeba w tym momencie przyznać, że świat bardzo mocno inwestuje w ciało. Dieta, ćwiczenia, kosmetyki, ubrania – to choćby niektóre rozbudowane przestrzenie, które absorbują ogromną ilość czasu i energii w życiu współczesnych. Chyba każdy z nas ma jakiś kapitał w tym banku ciała.

A Słowo Boże jak lampa rozświetla tę postawę. Święty Paweł pisze do Galatów: „Co człowiek posieje, to będzie zbierać. Kto sieje w ciele, zbierze to, co przynosi ciało – zagładę. Kto natomiast sieje w Duchu, zbierze to, co daje Duch – życie wieczne (Ga 6,8); a Jezus Chrystus w innym miejscu do uczniów: „To Duch daje życie – ciało nie przydaje się na nic" (J 6,63). A konkluzję możemy znaleźć w Liście do Rzymian: „A zatem proszę was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście dali ciała swoje na ofiarę żywą, świętą, Bogu miłą, jako wyraz waszej rozumnej służby Bożej" (Rz 12,1).

W świetle tych słów człowiek zupełnie inaczej patrzy na swoje ciało, które staje się narzędziem i sługą Ducha.

W którym depozycie złożyłeś większy kapitał? Więcej inwestujesz w Ducha, czy ciało?

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

STACJA XIV
PAN JEZUS DO GROBU ZŁOŻONY

Kłaniamy Ci się Chryste i błogosławimy Ciebie. Żeś przez Krzyż i Mękę Swoją świat odkupić raczył.

W ciemności ta stacja wieje chłodem, krzyczy głuchą ciszą i kamiennym bezruchem. Podobnie jak cała Droga Krzyżowa bez światła z góry. Tak wielu ludzi widzi chrześcijaństwo jako zejście do grobu, gdzie wszystko się kończy. Droga wiary jest widziana jako wybór co najwyżej powolnego umierania. Każda ścieżka powołania to raczej rezygnacja z normalnego i pięknego życia. I w tym spojrzeniu dotykamy może największego kłamstwa demona, który zafałszował Ewangelię. Ludzie uwierzyli w to, że chrześcijaństwo jest ciemną drogą krzyżową, której finałem jest ta oto stacja.

Posłuchajmy Jezusa, który zaprasza nie do śmierci, ale do życia: „Ja natomiast przyszedłem, aby moje owce miały życie i to życie w pełni" (J 10,10).

Jezus nie zaprasza do udręki, ale wchodzi w naszą udrękę, aby nam rozjaśnić drogę wyjścia. Droga krzyżowa staje się drogą do życia, a grób przemienia się w ciepłe matczyne łono, które daje życie. Tutaj najpełniej wypełniają się Pisma i Proroctwa, zgodnie ze Słowem Jezusa: **„Musi się wypełnić wszystko, co napisane jest o Mnie w Prawie Mojżesza, u Proroków i w Psalmach (...). Mesjasz będzie cierpiał i trzeciego dnia zmartwychwstanie (Łk 24,44-46).** Pan Jezus tym samym wypełnia proroctwo Izajasza, które było hasłem tegorocznej Drohiczyńskiej Nocnej Drogi Krzyżowej: **„Po udrękach swej duszy, ujrzy światło i nim się nasyci" (Iz 53,11).**

Zanieśmy to Słowo światu, który cierpi dalej udręki duszy, ale nie widzi światła, dlatego ciągle łaknie.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.